



Bp Andrzej Jeż

BISKUP POMOCNICZY
DIECEZJI TARNOWSKIEJ

**Czcigodny Panie Dyrektorze wraz z Pracownikami,
Rodzicami i Uczniami naszej Szkoły**

Patrząc z plebańskiego ogrodu w Mościcach na zarys obiektów naszej szkoły „Dwudziestki”, która w tym roku przeżywa jubileusz 50 – lecia swojego istnienia, rodzą się w moim sercu uczucia podróży sentymentalnej w bardzo odległą i bardzo bliską przeszłość. Widzę uczniów, ich rodziców, nauczycieli i wychowawców, którzy wchodząc do obiektów szkolnych wnoszą swoje ponadczasowe człowieczeństwo zlepione ze sfery cielesnej i duchowej w tygłu Bożego i ludzkiego wysiłku.

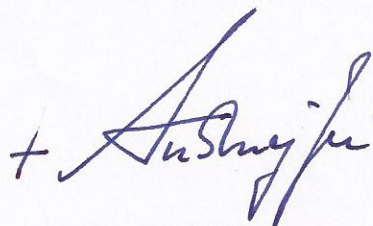
W tym kontekście już panhelleńskie igrzyska sportowe, których pierwsza datacja dotyczy roku 776 r. p. n. Chr., były pokazem nie tylko doskonałości i sprawności fizycznej, ale ekspresją złożonego etosu estetyczno-moralno-religijnego. Były one nade wszystko wyrazem greckiego pragnienia transcendencji, nostalgii za przewyżnianiem granic kruchej, przemijającej kondycji ludzkiej, za wejściem, w sposób choćby symboliczny, w obszar tego, co absolutne, wieczne i boskie.

Wskrzesiciel igrzysk w czasach nowożytnych, u progu XX wieku, który określa się często „wiekiem sportu”, baron Pierre de Coubertin podkreślał nieustannie, że sport jest ważnym elementem kultury ducha, a wysiłek fizyczny stanowi ważny czynnik i warunek ludzkiej moralności. W swych *Listach olimpijskich* pisał: „Olimpizm jest stanem ducha wywodzącym się z dwoistego kultu: kultu wysiłku i kultu harmonii (...) Ciało i duszę porównać należy do dwóch koni idących przy jednym dyszlu.”

W tę perspektywę wpisuje się Jan Paweł II, który w swoich pismach stworzył „teologię ciała ludzkiego” podkreślając integralność fizyczno-duchowego rozwoju osoby ludzkiej, gdzie ciało, które jest wielkim darem Boga, manifestuje na zewnątrz to, co niewidzialne w człowieku, jego sferę duchową. Jeżeli człowieka zredukuje się tylko do ciała, elementu materialnego, który ulega stopniowej przemijalności, degradacji i śmierci, przy równoczesnym pomijaniu obecności sfery duchowej, to wówczas ciało, nawet najbardziej atrakcyjne, przekazuje pusty komunikat o człowieku, jego beznadziejną pustkę duchową i bezsilność.

Sport młodzieżowy wciąż powinien pełnić rolę edukacyjno-formacyjną. Właściwą podstawą humanizacji sportu może być jedynie integralna koncepcja człowieka, która rozwija ciało i ducha osoby ludzkiej.

Pragnę w tym miejscu podziękować i pogratulować długoletniemu dyrektorowi szkoły Panu mgr. Andrzejowi Kotowi wraz z gronem wszystkich Pracowników „Dwudziestki” oraz Rodzicom i Uczniom za to, iż osiągnięcia mościckiej „Dwudziestki” na przestrzeni 50 lat jej istnienia i działania wskazują iż, taka wizja edukacyjno –formacyjna jest konsekwentnie realizowana w naszej szkolnej rodzinie, także przez współpracę z parafią w Mościcach podjętą przed wielu laty także polu charytatywnym. Życzę, aby idea sportu szlachetnego, wychowawczego, pokojowego, rozumianego jako święto ludzkiego potencjału fizycznego, moralnego i duchowego trwał w Waszej szkole , a tęsknota za honorową grą, rozrywką, rywalizacją okazała się uniwersalna, ponadhistoryczna....

A handwritten signature in blue ink, consisting of a cross symbol followed by the name 'Andrzej Jez' in a cursive script.

Biskup Andrzej Jez